

ALEKSANDRA CYBULSKA

CZARNOMORSKI UNIWERSYTET NARODOWY IM. PIOTRA MOHYŁY, UKRAINA  
INSTYTUT FILOLOGII | KATEDRA FILOLOGII UKRAIŃSKIEJ, TEORII I HISTORII LITERATURY  
E-MAIL: OLACYBULSKA87@GMAIL.COM

---

## Obrzędowość wybranych świąt wiosennych w tradycji polskiej i rosyjskiej

### STRESZCZENIE

Celem artykułu jest ukazanie tradycji obchodzenia niektórych świąt wiosennych w dwóch kulturach słowiańskich – polskiej i rosyjskiej. Uwaga autorki koncentruje się przede wszystkim na krótkiej charakterystyce danych obrzędów, jak również za-  
znaczeniu istotnych różnic i podobieństw w podejściu do tychże świąt przez Polaków i Rosjan. W badaniu wykorzystano perspektywę etnologiczno-historyczną, założono bowiem, iż to właśnie ona pozwala na najpełniejszą identyfikację elementów wspólnych oraz odrębności poprzez odwołanie do tradycji ludowej obu krajów. W czasie pracy nad tekstem opierano się zarówno na obserwacjach własnych, jak i monografiach uznanych autorytetów: Ludwika Bazyłowa, Barbary Ogrodowskiej, Tadeusza Baraniuka, a także Borisa Jegorowa, Wadima Aleksandrowa, Orlando Figesa i innych.

### SŁOWA KLUCZOWE

święta wiosenne, tradycje polskie i rosyjskie, Wielkanoc, noc świętojańska, Słowiańszczyzna

Podejmując próbę choćby szkicowego porównania tradycyjnej obrzędowości związanej z obchodami świąt wiosennych na terenie Polski i Rosji, należy wziąć pod uwagę pewne właściwości dotyczące źródeł tak zwanej kultury tradycyjnej. Zdając sobie sprawę z faktu, iż obecnie święta sprowadzone są do kilku podstawowych rytuałów, a kultura ludowa przejawia się mniej intensywnie, w niniejszym artykule zdecydowano się na przedstawienie jedynie niektórych cech

obrzędowości obu krajów, przede wszystkim w wieku XVIII i XIX. Mimo wielu podobieństw, wynikających w sposób naturalny z przynależności do tego samego, słowiańskiego kręgu kulturowego, zaznaczają się tu także dość istotne różnicowania. Należy mieć jednocześnie na względzie fakt, iż zasadniczo zwykło się wyróżniać dwie tradycje konfesyjne, które w mniejszym lub większym stopniu determinują różnice w zakresie obrzędowości szeroko pojętej Słowiańszczyzny. Chodzi mianowicie o pojęcia *Slavia Romana* oraz *Slavia Orthodoxa*. Ujmując rzecz najbardziej lapidarnie, w przypadku pierwszego z wyżej wymienionych terminów mamy do czynienia z wpływami rzymskimi, łacińskimi, reprezentującymi chrześcijaństwo zachodnie (katolicyzm), zaś pojęcie drugie odnosi się do wpływów bizantyjskich i religii prawosławnej. Oczywiście tego typu podział często uznawany jest za co najmniej ułomny terminologicznie i nierzadko budzi kontrowersje w środowiskach naukowych – owemu dualistycznemu pojmowaniu słowiańskiego kręgu kulturowego zarzuca się między innymi oczywisty brak wpływów chociażby islamu i okupacji tureckiej (*Slavia Islamica*) w odniesieniu do krajów słowiańskich z Półwyspu Bałkańskiego (Bułgaria, Macedonia, państwa byłej Jugosławii), nierzadko roztrząsa się również nieścisłości terminologiczne, proponując wprowadzenie pojęć *Slavia Latiniatis* i *Slavia Cyrillianitas*<sup>1</sup>.

W przypadku Rosji całość kultury materialnej, tradycji i obyczajów w znacznie silniejszym stopniu związana jest ze wsią i ludnością wiejską niż w Polsce. O ile tak zwana kultura wysoka i sztuka w XIX-wiecznej Rosji były domeną szlachty, o tyle całość kultury materialnej i codziennej swoje źródła posiadała w szeroko pojmowanej kulturze chłopskiej<sup>2</sup>. Szlachta chętnie przejmowała różnego rodzaju elementy kultury pochodzące z Zachodu, jednak podstawy tradycyjnej obrzędowości we wszystkich stanach społecznych miały swój silny fundament we wsi (także typowo rosyjskie wyznaczniki kultury materialnej, znane również w dużych miastach, jak na przykład łaźnia, tradycyjna kuchnia czy obchody niektórych świąt – mają swoje korzenie w kulturze wiejskiej). W Polsce zaznaczało się to mniej wyraźnie z uwagi na silnie rozbudowaną tradycję i obyczaj szlachecki już w XVI i XVII stuleciu, co oczywiście nie oznacza, że obrzędowość związana z obchodami świąt nie miała także u nas po części wiejskiej proveniencji. Na silniejszy związek kultury chłopskiej z ogólnonarodową, który zaznacza się w przypadku Rosji, miał też wpływ fakt, że w wielu rejonach (choćby na Syberii) stany społeczne, takie jak mieszczaństwo czy inteligencja, ukształtowały się stosunkowo późno, a ich codzienne życie toczyło się w relatywnie niewielkiej izolacji od środowiska chłopskiego<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Na ten temat zob. L. Suchanek, *Papieska wizja Słowian na tle innych koncepcji Słowiańszczyzny. Encyklika „Slavorum Apostoli”, [w:] Servo veritatis. Materiały Międzynarodowej Konferencji dla uczczenia 25-lecia pontyfikatu Jego Świątobliwości Jana Pawła II*, red. S. Koperek, S. Szczur, Kraków 2003, s. 181–197.

<sup>2</sup> B. Jegorow, *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, tłum. D i B. Żyłkowie, Gdańsk 2002, s. 283.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 284.

Warto zwrócić uwagę, że w rosyjskiej mentalności obchody świąt były czymś szczególnym, a nawet wyjątkowym, co wynikało z kilku przyczyn. Po pierwsze, rosyjska kultura chłopska miała bardziej archaiczny charakter, przez co silniejszy był jej związek z cyklami przyrody, a zatem bardziej zaznaczała się tu pogańska, naturalna konotacja poszczególnych świąt. Po drugie, surowy klimat i ciężkie warunki życia sprawiały, że święta były jedyną możliwością odpoczynku i dlatego niektóre z nich potrafiły przyjmować iście dionizyjską formułę. „Świąteczny kalendarz Rosjan na przestrzeni ich wielowiekowej historii nie był stabilny i obowiązujący raz na zawsze”<sup>4</sup> – czytamy w pokaźnych rozmiarów pracy pod redakcją Wadima Aleksandrowa i innych. I rzeczywiście, z biegiem lat katalog świąt rosyjskich poszerzał się o kolejne uroczystości okolicznościowe, dla których przyczyną mogły być nie tylko wydarzenia oczywistej wagi (zaślubiny, chrzest, pogrzeb), ale w zasadzie każda zmiana w życiu rodziny czy społeczności (dożynki, początek sianokosów, najmowanie pastuchów, położenie kamienia węgielnego pod budynek publiczny etc.). W przypadku pogrzebów świętowano pamięć zmarłego także dziewiątego i czterdziestego dnia po jego pochowaniu<sup>5</sup>.

Wśród stałych świąt należy wymienić przede wszystkim główne święta prawosławne, czyli Wielkanoc (Paschę), Boże Narodzenie, Dzień Świętej Trójcy, Dzień Zbawiciela, oraz uroczystości o proveniencji pogańskiej, jak zapusty i Dzień Iwana-Kupały (który mimo powierzchownego przypisania mu patronatu Jana Chrzciciela z tradycją chrześcijańską nie miał w istocie nic wspólnego). Przedchrześcijańskie korzenie miał też z pewnością Dzień Ilji (Eliasa), obchodzony 20 lipca i wiążący się z tradycją kąpeli w chłodnych zbiornikach wodnych. Niezbyt intensywnie obchodzono natomiast Nowy Rok, który przeniesiony został na dzień 1 stycznia dopiero przez Piotra I i tradycja ta opornie przyjmowała się w rosyjskim społeczeństwie<sup>6</sup>. Nieodłącznym elementem rosyjskiego kalendarza świątecznego były także odpusty, które trwały nierzadko siedem dni (od niedzieli do niedzieli)<sup>7</sup>.

Rozmach, z jakim obchodzono święta na rosyjskiej wsi, wynikał zapewne także z faktu, że ich przeciwwagą było aż dwieście dni postnych w roku, których przestrzegać musieli prawosławni wierni<sup>8</sup>. Ta dychotomia miała być zresztą szczególną cechą społeczeństwa rosyjskiego. Ścisłe przestrzeganie postu, jak również innych zaleceń cerkwi, wynikało ze specyficznej rosyjskiej religijności,

<sup>4</sup> Русские, red. В. А. Александров, И. В. Власова, Н. С. Полищук, Москва 1999, s. 572. Przytoczony cytat w przekładzie M. Cybulskiego.

<sup>5</sup> B. Jegorow, op. cit., s. 284, 295.

<sup>6</sup> Co ciekawe, we współczesnej Rosji Nowy Rok obchodzi się z o wiele większym rozmachem niż Boże Narodzenie.

<sup>7</sup> B. Jegorow, op. cit., s. 294–295.

<sup>8</sup> O. Figes, *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2002, s. 229. Do czterech okresów postu długotrwałego oraz trzech jednodniowych (łącznie sto trzydzieści sześć dni) dochodził dodatkowo obowiązek przestrzegania postu w środy i piątki, co rzeczywiście dawało około dwustu dni postnych *sensu largo*.

ale drugim biegunem tej mentalności było całkowite nieumiarkowanie w jeździe i piciu w czasie świąt i uroczystości<sup>9</sup>. Rosjanin w sposób spektakularny zarówno się modlił, jak i świętował.

Zdaniem wielu autorów tradycje obrzędowe związane ze świętami chrześcijańskimi w Rosji wyjątkowo silnie zaznaczają swój archaiczny, pogański rodowód<sup>10</sup>. Zasadniczo każdy dzień odświętny w tej kulturze, niezależnie od swojej chrześcijańskiej konotacji, wiązał się ze sferą magiczną, niecodzienną, z wróżbami, zjawiskami metafizycznymi, mistyką przemiany pór roku, naturalnym cyklem przyrody itp. (i tak na przykład rosyjską tradycją, obchodzoną także w miastach, były wieczory wróżbiarskie urządzone w Wigilię Trzech Króli – rzecz u nas nieznana)<sup>11</sup>. W Polsce te przedchrześcijańskie korzenie obrzędowości świątecznej zatarty się nieznacznie wcześniej, funkcjonując w formie nieco bardziej strywializowanej, a sam charakter świętowania nie przybierał tak niepohamowanego rozmachu, wraz ze wszystkimi jego konsekwencjami, jak miało to miejsce wśród Rosjan.

Wszystkie rosyjskie święta, niezależnie od charakteru i proveniencji danej uroczystości, miały z reguły szereg wspólnych i powtarzalnych elementów. Należały do nich między innymi: wzajemne odwiedzanie się i częstowanie gości jadłem i napitkami (co ciekawe, nie był rozpowszechniony zwyczaj przynoszenia prezentów gospodarzom); silny element wspólnotowości (uroczystość nie ograniczała się do rodziny, ale z reguły uczestniczyła w niej cała wieś); śpiewy, tańce, korowody i procesje; modlitwa oraz spożywanie olbrzymich ilości najróżniejszych pokarmów i wypijanie wielkich ilości alkoholu (co od około XVIII wieku miało być już stałym elementem wszystkich wiejskich uroczystości)<sup>12</sup>.

Niewątpliwie najważniejszym świętem prawosławnym jest Wielkanoc, nazywana w Rosji Paschą (w Polsce nazwa ta jeszcze w XVIII wieku obowiązywała jako równoznaczna<sup>13</sup>). Poprzedzał ją czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu, który przez Rosjan nie tylko był bardzo pilnie przestrzegany, ale traktowano go jako okres wzmoczonego uniesienia religijnego. Stąd, wraz ze zbliżaniem się jego końca, wśród ludności potęgowało się szczególne napięcie. Interesujące jest to, że ostatnie dni postu w rosyjskiej obrzędowości traktowane były już dość dowolnie. I tak na przykład w Moskwie w przededniu Wielkiej Nocy organizowano na placu Czerwonym wielkie targowisko-festyn z kolorowymi straganami, muzykantami

<sup>9</sup> L. Bazyłow, *Historia nowożytnej kultury rosyjskiej*, Warszawa 1986, s. 159–161; zob. także: M. Cybulski, *Rosja we wspomnieniach księdza Stanisława Matrasia*, „Slavia Orientalis” 2010, nr 1, s. 43–44; idem, *Obrazy Rosji i Rosjan w dziełach Mikołaja Kulaszynskiego*, „Slavia Orientalis” 2013, nr 2, s. 176–177.

<sup>10</sup> Zob. idem, *Rosja i Rosjanie w pamiętnikach Polaków (1863–1918)*, Warszawa 2009, s. 84–111 (stąd: odnośniki bibliograficzne).

<sup>11</sup> L. Bazyłow, op. cit., s. 164–165.

<sup>12</sup> B. Jegorow, op. cit., s. 295.

<sup>13</sup> B. Ogrodowska, *Święta polskie. Tradycja i obyczaj*, Warszawa 2000, s. 201; zob. także: R. Hryń-Kuśmierk, Z. Śliwa, *Encyklopedia tradycji polskich*, Poznań 2000, s. 62–64.

grającymi na fujarkach i słodyczami<sup>14</sup>. Problemy „stwarzał” też Wielki Piątek, ponieważ z jednej strony był to najpoważniejszy i najbardziej postny dzień w roku, wymagający kontemplacyjnej zadumy, z drugiej zaś tego właśnie dnia w domach wrzała praca przy przygotowywaniu wypieków i pokarmów przeznaczonych do poświęcenia dnia następnego i spożycia w niedzielę<sup>15</sup>. Wielkanoc rosyjska wszędzie obchodzona była z wielkim nabożeństwem, ale w miastach obchody te miały nieco bardziej kameralny i rodzinny charakter. Najbardziej specyficzną cechą rosyjskiej Paschy było to, że jej świętowanie rozpoczynało się o północy, wraz z upływem Wielkiej Soboty. W mieście o tej godzinie rozbrzmiewał dźwięk wielkiego dzwonu, a po nocnym nabożeństwie rozpoczynały się biesiady w domach. Stoły zastawione były najróżniejszymi specjałami. Podobnie jak w Polsce, poczesne miejsce zajmowały paschalne baby i inne wypieki, praktykowano też zwyczaj dzielenia się święconym jajkiem i składania sobie życzeń. Wspólnie modlono się, a potem biesiadowano aż do rana, gdy uczestnicy zaczynali się rozchodzić<sup>16</sup>. Na wsi obchody te miały jeszcze bardziej spektakularny charakter: późnym wieczorem przez wieś rozpoczynała przemarsz wielka procesja z ikonami, świecami i chorągwiami. Gdy docierała do ołtarza, o północy ukazywał się pop i wypowiadał formułę „Chrystus zmartwychwstał!”, na co lud odpowiadał „Prawdziwie zmartwychwstał!”. Rozpoczynało się wielogodzinne nabożeństwo, po którym procesja z ikonami najczęściej odwiedzała po kolei wszystkie domostwa. Dopiero potem następowała paschalna uczta<sup>17</sup>. W wielu regionach Rosji nieodłącznym elementem zakończenia Wielkiego Postu (podobnie jak i innych świąt) było organizowanie barwnych korowodów, które powszechnie uważa się za jeden z podstawowych relikwów przedchrześcijańskich rytuałów Słowiańszczyzny<sup>18</sup>. Oczywiście Wielkanoc na terenie całej Europy Środkowej i Wschodniej przejęła do swojej obrzędowości wiele elementów niechrześcijańskich, jednak w tradycji rosyjskiej zaznacza się to szczególnie wyraźnie, a wymieszanie pogaństwa i chrześcijaństwa przejawia się na wielu polach, jak choćby w przypadku paraleli pomiędzy kultem przedchrześcijańskich bogów a czcią oddawaną prawosławnym ikonom i przedstawianym na nich świętym<sup>19</sup>.

W polskiej tradycji obchodzenia Wielkanocy większe niż w Rosji znaczenie miały dni poprzedzające niedzielę wielkanocną. I tak na przykład Wielki Piątek, niezależnie od regionu, był z reguły areną widowisk pasyjnych, które dziś jeszcze przetrwały między innymi w Kalwarii Zebrzydowskiej i kilku innych miejscach. Podobnie jak w Rosji, dzień ten był także czasem gorączkowych przygotowań kulinarnych. Olbrzymie znaczenie odgrywała symbolika jaj, które gromadzono

<sup>14</sup> O. Figes, op. cit., s. 230.

<sup>15</sup> B. Jegorow, op. cit., s. 308; R. Hryń-Kuśmierk, Z. Śliwa, op. cit., s. 58.

<sup>16</sup> B. Jegorow, op. cit., s. 308–309.

<sup>17</sup> O. Figes, op. cit., s. 230.

<sup>18</sup> L. Bazyłow, op. cit., s. 166; O. Figes, op. cit., s. 242.

<sup>19</sup> Ibidem.

i święcono w olbrzymich ilościach, których bladym jedynie odbiciem są pisanki na współczesnych stołach wielkanocnych. Wielka Sobota była dniem święcenia pokarmów; początkowo odbywało się to w ramach wizyty duchownego w kolejnych domostwach, z czasem zaczęto jednak przynosić pokarmy do kościoła i tam je święcić, co przetrwało do dnia dzisiejszego<sup>20</sup>.

Święto Zmartwychwstania Pańskiego, podobnie jak w Rosji, było najważniejszym świętem polskiego kalendarza liturgicznego oraz tradycyjnego. Obecnie sytuacja ta nieco się zmieniła, ponieważ w ostatnich dziesięcioleciach w odbiorze społecznym coraz większą rolę przypisuje się zimowym świętom Bożego Narodzenia. Z punktu widzenia doktryny chrześcijańskiej jest to jednak święto ustępujące swoją rangą Wielkanocy (w Polsce zawsze Boże Narodzenie odgrywało większe znaczenie niż w Rosji, co wynika z różnic doktrynalnych pomiędzy katolicyzmem a prawosławiem). Podstawową różnicą w obchodach wielkanocnych pomiędzy Rosją a Polską było to, że w Polsce już od końca XVIII wieku ugruntował się zwyczaj nabożeństwa odbywanego bardzo wczesnym rankiem w niedzielę, co ma związek z zapisem ewangelicznym mówiącym o znalezieniu otwartego Grobu Pańskiego o świcie. W związku z tym, że niedziela rozpoczyna się wczesnoporanym nabożeństwem, wielkanocny posiłek w polskiej tradycji przyjęło się nazywać śniadaniem. Jeżeli chodzi o ilość jedzenia oraz czas trwania tej biesiady, trudno byłoby ją uznać za typowe śniadanie, niemniej jednak pewien związek został wyraźnie zachowany, albowiem wielkanocny posiłek w rodzimej tradycji składa się przede wszystkim z dań spożywanych na zimno (a więc „śniadaniowych”), między innymi różnego rodzaju przysmaków w galarecie. Podobnie jak w Rosji, nie mogło tu zabraknąć różnego rodzaju wypieków, przede wszystkim wielkanocnych bab. Specyficzną tradycją polską było umieszczanie w centralnym miejscu stołu biesiadnego figury baranka. W domach wiejskich na ogół był on wykonany z ciasta, natomiast w zamożnych dworach szlacheckich w dobrym tonie było wystawianie sporych rozmiarów baranka wykonanego w całości ze złota. Wielkanocna uczta przeciągała się do wielu godzin i miała w Polsce wyraźnie rodzinny charakter<sup>21</sup>. W tradycji rosyjskiej znacznie większe znaczenie miało wzajemne odwiedzanie się i różnego rodzaju aktywność wspólnotowa (procesje, korowody, modlitwy, śpiewy itp.)<sup>22</sup>. Trzeba tu również wspomnieć, że – jak wynika z wielu zapisów i relacji – już w XIX wieku, a być może także wcześniej, trwałym elementem rosyjskich obchodów wielkanocnych było picie alkoholu, przede wszystkim wódki, w pokaźnych ilościach. Mimo chrześcijańskiej proweniencji święto to w łatwy sposób mogło się więc przemienić w wydarzenie podobne do tradycyjnych wiejskich zapustów (czyli uroczystości karnawałowych, w szczególności w okolicach Tłustego Czwartku), w trakcie których jedna mała wieś była w stanie wypić około

<sup>20</sup> B. Ogrodowska, op. cit., s. 185–198; R. Hryń-Kuśmierk, Z. Śliwa, op. cit., s. 59–61.

<sup>21</sup> B. Ogrodowska, op. cit., s. 201–210; R. Hryń-Kuśmierk, Z. Śliwa, op. cit., s. 62–64.

<sup>22</sup> Por. B. Jegorow, op. cit., s. 296.

stu wiader wódki<sup>23</sup>. Orlando Figes podkreśla, że w XVIII i XIX wieku pijaństwo rosyjskiej wsi nie miało jeszcze charakteru epidemiologicznego, ponieważ ludzie w istocie pili bardzo rzadko, tj. jedynie przy okazji świąt i uroczystości. Natomiast jeżeli już rozpoczynano picie alkoholu, to nie znano w tym żadnego umiaru<sup>24</sup>. Nie oznacza to, że w polskiej tradycji świątecznej nie pito alkoholu, ale nie przyjmowało to tak drastycznych form, a poza tym w większym stopniu dotyczyło kultury szlacheckiej niż chłopskiej.

Wracając do przebiegu wielkanocnych obrządków, należy przejść do drugiego dnia świąt, czyli wielkanocnego poniedziałku, który w tradycji polskiej odgrywał rolę szczególną. W Polsce dzień ten miał wybitnie zabawowy, radosny, nawet nieco frywolny charakter. Nazywano go tradycyjnie Śmigusem, Dyngusem, Śmiguntem lub – na poły żartobliwie – Dniem świętego Lejka<sup>25</sup>. Znany do dziś zwyczaj polewania wodą był tylko jedną z wielu „psotnych” tradycji, jakim oddawano się na polskich wsiach. Różnego rodzaju żarty rozpoczynano już w nocy z niedzieli na poniedziałek, na przykład demontowano płoty, wypuszczano bydło z obór itp. Dlatego też noc tę zwano niekiedy „diabelską”, sugerując, że to złośliwy diabeł odpowiada za te psoty. Poniedziałek upływał przede wszystkim na docinkach damsko-męskich, dotyczących głównie młodych kawalerów i niezamężnych kobiet. Obok polewania wodą były to przede wszystkim różnego rodzaju przyśpiewki, a w niektórych regionach także symboliczne chłostanie świeżymi witkami (Śląsk, Małopolska). Zwyczaje te są wyraźnym odzwierciedleniem kultu wody, żyzności, płodności i roślin, który odgrywał kluczową rolę na Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej. Niemniej jednak głębokie znaczenie owych obyczajów uległo dość istotnemu zatarciu, a tradycje te już w XIX wieku miały dość powierzchowny i ludyczny charakter. Tylko w niektórych regionach przetrwały bardziej archaiczne tradycje związane z kultem płodności, jak na przykład zwyczaj rytualnego kopania pól o poranku drugiego dnia Wielkanocy na Pogórze. Inną, bardziej „poważną” tradycją poniedziałkową było obnoszenie po domach wielkanocnego baranka, dalekie echo rosyjskich procesji wielkanocnych<sup>26</sup>. W kontekście poniedziałku wielkanocnego wypadałoby także wspomnieć pokrótce o tradycji Emausu, czyli zwyczaju ludowego kultywowanego w drugi dzień świąt wielkanocnych w niektórych miastach Polski, Czech i Słowacji, polegającego na organizowaniu odpustu połączonego z kiermaszem i różnymi formami rozrywki dla jego uczestników. W naszym kraju najbardziej znany jest Emaus krakowski, który tradycyjnie odbywa się przy klasztorze Norbertanek na Zwierzyńcu, a organizowany jest na pamiątkę wędrówki zmartwychwstałego Chrystusa do biblijnego miasteczka Emaus<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> Ibidem; zob. O. Figes, op. cit., s. 126. Wiadro to tradycyjna rosyjska miara objętości, wynosząca około 12,3 litra.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> R. Hryń-Kuśmierk, Z. Śliwa, op. cit., s. 65.

<sup>26</sup> B. Ogrodowska, op. cit., s. 213–222.

<sup>27</sup> Zob. R. Hryń-Kuśmierk, Z. Śliwa, op. cit., s. 67.

Zasadniczo pomiędzy tradycjami i obyczajami związanymi ze świętem Wielkanocy w Polsce i Paschy w Rosji zachodzi bardzo wiele podobieństw. Pomijając sam kontekst chrześcijański, który różni się o tyle, o ile różnią się od siebie katolicyzm i prawosławie, wspólna jest tradycja wielkanocnej uczty, życzeń składanych przy dzieleniu się jajkiem, święcenie żywności, podobny zestaw kulinariów na świątecznych stołach. Podstawowe różnice to o wiele większy rozmach w obchodach rosyjskich, zarówno na płaszczyźnie obrzędowo-liturgicznej (procesje, wspólne modlitwy i pieśni, ikony), jak i samej tradycji obyczajowej. Odmiennością rosyjską jest także rozpoczynanie świętowania zaraz po północy w Wielką Sobotę, a nie w niedzielny poranek, jak utarło się w tradycji polskiej (do dzisiaj prawosławne święto wielkanocne rozpoczyna się nocą, trwa kilka godzin, a jego ważnym elementem jest wielka procesja z zapalonymi świecami). Na ogół w rosyjskiej obrzędowości wielkanocnej zaznacza się bardziej żywy duch przedchrześcijańskiej przeszłości, silniejszy jest stopień wymieszania elementów prawosławnych i pogańskich, zaś sam przebieg świętowania ma charakter bardziej wspólnotowy, nieograniczający się tylko do rodziny, a przez to także realizujący się w bardziej niepohamowany i ekstatyczny sposób.

Drugie święto wiosenne, któremu należałoby poświęcić kilka słów w niniejszym szkicu, to Noc Kupały (w Polsce dawniej także Sobótka), znana dziś głównie jako noc świętojańska, natomiast w Rosji obchodzona także jako Dzień Iwana lub Dzień Iwana-Kupały. Jest to klasyczny przykład archaicznego święta obchodzonego w noc przesilenia letniego, które w bardzo powierzchowny sposób zostało zaadaptowane przez chrześcijaństwo, natomiast w swej istocie pozostaje tradycją na wskroś pogańską. Interesująca jest sama etymologia nazwy tego święta. Dość powszechna opinia, jakoby nazwa „Noc Kupały”, bądź „Kupalnocka” pochodziła od imienia słowiańskiego boga Kupały, będąc tym samym reliktem czasów przedchrześcijańskich, nie jest wcale oczywista. Równie dobrze nazwa ta może pochodzić od tradycji kąpeli dokonywanych w noc przesilenia i wiązać się ogółem z istotnym dla tego święta kultem wody<sup>28</sup>. W każdym razie zarówno w Polsce, jak i w Rosji Kościół chrześcijański przypisał temu świętu tego samego patrona, czyli św. Jana Chrzciciela, co zresztą jest uzasadnione związkiem z żywiołem wody. W szczególności w Rosji tradycja obchodzenia tego święta zachowała w praktyce wszystkie pogańskie korzenie. Jednym z nich jest, właściwie zresztą także wielu innym rosyjskim świętom, tworzenie tak zwanych korowodów, których kołowy, wpędzający w trans ruch ma wybitnie archaiczną proveniencję (czego odzwierciedlenie znajdujemy na przykład w *Święcie wiosny* Igora Strawińskiego). W Rosji przetrwał także zwyczaj palenia kukieł w ten dzień, co ma się wiązać z symboliką żywności<sup>29</sup>. W kontekście tego, co zostało powiedziane powyżej, zwraca się uwagę nawet nie tyle na sam charakter obrzędów i tradycji świętojańskich, ile raczej

<sup>28</sup> B. Ogrodowska, op. cit., s. 260; R. Hryń-Kuśmierk, Z. Śliwa, op. cit., s. 77–79.

<sup>29</sup> O. Figes, op. cit., s. 227.



na sposób postrzegania tego święta w wyobrażeniach zbiorowych. Podkreśla się tutaj silny związek z nadprzyrodzoną sferą świata, magią, zaklęciami miłosnymi, magicznym działaniem ziół i roślin, wiarą w moc wiedźm i czarownic. Nieodłącznym elementem XVIII- i XIX-wiecznych obrzędów rosyjskich w Noc Kupały było palenie stosów i ognisk, skakanie przez nie, wspólne tańce i śpiewy przy ogniu, a także specyficzny zwyczaj kąpania się nago w rosie w świetle księżyca (czyli faktycznie tarzania się w mokrej trawie, co także nasuwa wyraźne ekstatyczno-pogańskie asocjacje)<sup>30</sup>. Ten katalog obrzędów i zwyczajów układa się w całość o wybitnie pogańskich rysach, konstytuowanych przez kult ognia, płodności, wody i oddziaływanie magiczne. Należy pamiętać, że w tradycji pogańskiej Noc Kupały miała silnie inicjacyjny i orgiastyczny charakter, co napotykało poważny sprzeciw ze strony Kościoła już w okresie średniowiecza<sup>31</sup>.

Podobne tradycje obchodzenia Sobótki, Jana Chrzciciela czy też Kupalnocki funkcjonowały w Polsce, choć wydaje się, że i w tym przypadku ich pogańska konotacja uległa pewnemu złagodzeniu, sprowadzając tradycje świętojańskie bardziej w stronę ludyczności. Niemniej jednak podkreśla się, że również w Polsce otoczka chrześcijańska wokół tego święta była bardzo słaba i miała w istocie marginalne znaczenie. W polskiej obrzędowości świętojańskiej kluczowe znaczenie przypisywano żywiołom wody i ognia; palono ogniska i stosy, wokół których tańczono i śpiewano, skakano także przez ogień<sup>32</sup>. Dużą rolę w tradycji polskiej odgrywały rośliny. Noc Kupały miała swój silny związek z ziołami, w szczególności tymi, którym przypisywano magiczną moc (na przykład piołun i dziurawiec). Łączy się z tym zwyczaj poszukiwania kwiatu paproci – młodzieńcy, niekiedy także młode dziewczęta, wyruszali w głąb lasu o północy, co zresztą było jedną z rzadkich możliwości przebywania młodych ludzi sam na sam przed ślubem (ten kontekst również nie stoi w sprzeczności z pogańską konotacją kultu płodności oraz szczególnego, ekstatycznego rozluźnienia obowiązujących na co dzień reguł i obyczajów)<sup>33</sup>.

Wyjątkowym zwyczajem świętojańskim, praktykowanym wyłącznie na Kaszubach, było tak zwane ścinanie kani. Polegało to na chwytaniu dużego ptaka drapieżnego lub podobnego (na przykład kani, ale mogła to być też wrona lub sowa, w ostateczności posiłkowano się zwykłą kurą), triumfalnym niesieniu go przez wieś w procesji oraz jego publicznej egzekucji, dokonywanej zwykle przez ścięcie głowy<sup>34</sup>. Pochodzenie tego dziwnego obrzędu i jego związek z nocą świętojańską nie są do końca wyjaśnione. Wiadomo jedynie, że kania na Kaszubach symbolizuje wszelkie zło, choć nie wiadomo dlaczego, skoro jest to duży i piękny

<sup>30</sup> L. Bazyłow, op. cit., s. 166.

<sup>31</sup> Szerzej zob. A. Kowalik, *Kosmologia dawnych Słowian*, Kraków 2005, s. 252.

<sup>32</sup> Są to zresztą tradycje żywe do dziś w wielu miejscach, aczkolwiek współcześnie mają z reguły zabawowy charakter.

<sup>33</sup> B. Ogrodowska, op. cit., s. 261–265.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 266.

ptak drapieżny, w dodatku żywiący się gryzoniami, a zatem będący potencjalnym sprzymierzeńcem rolników<sup>35</sup>. Ścinanie kani polegało na publicznym oskarżeniu ptaka o wszystkie przewiny, zabiciu go przez kata, a następnie uroczystym pochówku. W widowisku tym brali udział wszyscy mieszkańcy wsi. Podejrzewa się, że ta symboliczna egzekucja miała być przestrogą dla ludzi, zwłaszcza że w przemowie oskarżycielskiej wójt lub inny naczelnik wsi robił wyraźne aluzje do spraw lokalnych i przewin mieszkańców. Co ciekawe, zwyczaj ten przetrwał w wielu regionach Kaszub, dziś jednak nie zabija się już rzadkiego i podlegającego ochronie ptaka, ale „ścina się” jego figurę wykonaną z gliny lub słomy. Niewykluczone, że całość jest dalekim reliktem krwawych ofiar składanych niegdyś na przełomie wiosny i lata<sup>36</sup>.

Podsumowując niniejszy szkic na temat obchodów Wielkanocy i nocy świętojańskiej w obu krajach, należy podkreślić, że opisana wyżej obrzędowość utrzymała się w kulturze wiejskiej obu państw w okresie mniej więcej XVIII–XIX wieku i w ciągu XX stulecia w dużej mierze zaczęła odchodzić do przeszłości (na co oczywiście niebagatelny wpływ miały uwarunkowania historyczne – przede wszystkim laicki reżim socjalistyczny w tej części Europy). Tradycyjne święta rosyjskie są silnie powiązane z religijnością prawosławną (a ta z kolei wchłonęła szereg elementów przedchrześcijańskich), tymczasem obserwacje poczynione przez autorkę niniejszego artykułu wykazują, że społeczeństwo rosyjskie odwraca się od cerkwi prawosławnej. Chociaż 80% ludności deklaruje obchodzenie świąt wielkanocnych, to w dwunastomilionowej Moskwie tylko niecałe sto tysięcy bierze udział w nabożeństwie wielkanocnym. Szczególnie w dużych miastach tradycje świąteczne stają się coraz bardziej zlaicyzowane, sprowadzając się do kilku podstawowych wyznaczników (w przypadku Wielkanocy do jajka, ciasta, życzeń itp.). Bardzo żywą tradycją w Rosji jest odwiedzanie grobów swoich bliskich w czasie świąt Paschy (tak zwana Pascha zmarłych), co uchodzi wręcz za jeden z najpopularniejszych zwyczajów wielkanocnych współczesnych Rosjan. W pewnym sensie analogią do Paschy zmarłych na gruncie polskim może być Święto Rękawki, obchodzone w Krakowie zaraz po wielkanocnym poniedziałku. Obrzęd ten, wywodzący się z przedchrześcijańskiej tradycji Działów wiosennych i do nich pierwotnie nawiązujący (tradycja przynoszenia pokarmów na groby bliskich), jest obecnie odpustem połączonym z festynem związanym z najstarszym z krakowskich kopców – kopcem Kraka.

---

<sup>35</sup> Istnieje teoria, że głos tego ptaka kojarzył się ludziom z nawoływaniem „pić, pić”, a więc zapowiedzią nadchodzącej suszy, która była poważnym i częstym problemem na nieurodzajnych kaszubskich ziemiach.

<sup>36</sup> Zob. B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce*, Warszawa 2001, s. 245. Szerzej o tym obrzędzie zob. T. Baraniuk, *Ścinanie kani na Kaszubach – w poszukiwaniu semantyki obrzędu ofiarnego*, „Rocznik Muzealny Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1991, nr 4, s. 205–213.

Oczywistą różnicą pomiędzy obrzędowością świąteczną w Polsce i Rosji jest to, że święta liturgiczne odbywają się w innym czasie, z uwagi na stosowanie kalendarza juliańskiego przez Cerkiew prawosławną (w przypadku świąt stałych przesunięcie wynosi trzynaście dni, w przypadku świąt ruchomych wartość ta jest zmienna; maksymalna rozpiętość między Wielkanocą katolicką a prawosławną może wynieść nawet pięć tygodni, natomiast co kilka lat święta te przypadają w obu tradycjach tego samego dnia).

Powyższy szkic nie miał za zadanie wyczerpać tematu, jakim jest zróżnicowanie obrzędów i tradycji w obchodach świąt w kulturze polskiej i rosyjskiej. Zarysowano jedynie kilka wybranych wątków, pozwalających – na przykładzie dwóch zupełnie różnych uroczystości, czyli Wielkanocy (Paschy) i nocy świętojańskiej (Nocy Kupały) – wytyczyć linię różnic i podobieństw pomiędzy obiema kulturami. Zdecydowano się przy tym na perspektywę etnologiczno-historyczną, bowiem podobieństwa i różnice najłatwiej zidentyfikować na podstawie przejawów kultury ludowej obu krajów utrwalanej w XVIII i XIX wieku. Laicyzacja, będąca z jednej strony wynikiem dziesięcioleci rządów komunistycznych w obu krajach, z drugiej zaś współczesnych procesów cywilizacyjnych, sprawia, że istota wielu tradycji staje się coraz trudniejsza do wyodrębnienia, a znaczna część z nich w ogóle zanika. Z pewnością uzasadnione jest więc prowadzenie dalszych studiów porównawczych, dzięki którym choć część tej zróżnicowanej i mającej rozmaite źródła kultury tradycyjnej uda się w jakimś stopniu ocalić od zapomnienia.

## CELEBRATION OF SELECTED SPRING HOLIDAYS IN POLISH AND RUSSIAN TRADITIONS

### ABSTRACT

The purpose of the article was to depict the tradition of some of the spring holidays' celebrations in two of the Slavic cultures – the Polish and the Russian one. The author puts emphasis mostly on the brief characterization of ceremonies and on determining significant differences and similarities in the Polish and the Russian attitude to those holidays. The ethnological-historical perspective has been used in the study in view of the easiest identification of the common and the separate elements in reference to the folk tradition of both countries. The author's own observations as well as the monographs of recognized authorities on the subject (Ludwik Bazylow, Barbara Ogrodowska, Tadeusz Baraniuk, Boris Jegorow, Orlando Figes and others) served as the basis of the work.

### KEYWORDS

spring holidays, Polish and Russian tradition, Easter, Midsummer's Eve, Slavic

## BIBLIOGRAFIA

1. *Русские*, red. В. А. Александров, И. В. Власова, Н. С. Полищук, Москва 1999.
2. Baraniuk T., *Ścinanie kani na Kaszubach – w poszukiwaniu semantyki obrzędu ofiarnego*, „Rocznik Muzealny Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1991, nr 4.
3. Bazyłow L., *Historia nowożytnej kultury rosyjskiej*, Warszawa 1986.
4. Cybulski M., *Obrazy Rosji i Rosjan w dziełach Mikołaja Kuluszyńskiego*, „Slavia Orientalis” 2013, nr 2.
5. Cybulski M., *Rosja i Rosjanie w pamiętnikach Polaków (1863–1918)*, Warszawa 2009.
6. Cybulski M., *Rosja we wspomnieniach księdza Stanisława Matrasia*, „Slavia Orientalis” 2010, nr 1.
7. Figes O., *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2002.
8. Hryń-Kuśmierk R., Śliwa Z., *Encyklopedia tradycji polskich*, Poznań 2000.
9. Jęgorow B., *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, Gdańsk 2002.
10. Kowalik A., *Kosmologia dawnych Słowian*, Kraków 2005.
11. Ogródowska B., *Święta polskie. Tradycja i obyczaj*, Warszawa 2000.
12. Ogródowska B., *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce*, Warszawa 2001.
13. Suchanek L., *Papieska wizja Słowian na tle innych koncepcji Słowiańszczyzny. Encyklika „Slavorum Apostoli”, [w:] Servo veritatis. Materiały Międzynarodowej Konferencji dla uczczenia 25-lecia pontyfikatu Jego Świątobliwości Jana Pawła II*, red. S. Koperek, S. Szczur, Kraków 2003.